

# NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 4 listopada 1960 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO PZPR

Nr 263 (3546)

Wyd. A

Nakład 51.948

Plan inwestycyjny chemii — na warsztacie komisji sejmowej

## Minister Radliński o przebiegu realizacji inwestycji w zagłębiu siarkowym

W roku przyszłym — 120 tys. ton  
czystej siarki, w roku 1965 — 400 tys. ton

WARSZAWA

Jak przebiega realizacja tegorocznego planu inwestycyjnego w przemyśle chemicznym? Odpowiedzi na to pytanie były informacje przedstawione na ostatnim posiedzeniu Sejmowej Komisji Przemysłu Ciekłego, Chemicznego i Górniczego przez min. A. RADLIŃSKIEGO.

Stwierdził on, że w okresie trzech kwartałów br. tegoroczny plan inwestycyjny resortu chemii wykonano w 58,3 proc., w tym roboty budowlano-montażowe — w 55,3 proc. Do końca września br. wykonano 119 obiektów, podczas

gdy plan trzech kwartałów przewidywał wykonanie 168.

Min. Radliński, przyznając że sytuacja w zakresie realizacji inwestycji jego resortu nie jest zadowalająca, omówił dalej istniejące w tej dziedzinie trudności. Najważniejsze z nich mają swe źródło w słabym zaopatrzeniu.

Kłopoty stwarza również import maszyn z zagranicy. Wskutek trudności dewizowych tegoroczny plan importu w tej dziedzinie nie zostanie w pełni wykonany.

Reasumując, min. Radliński stwierdził, że z powodu nieodnienia do użytku w terminie szeregu obiektów zaplanowanych na br., wartość produkcji przemysłu chemicznego

będzie niższa od planowanej o ok. 580 mln zł. Pełna wartość tegorocznego przyrostu zdolności produkcyjnej tego przemysłu planowana była na ponad 4 mld zł.

W drugiej części swej informacji min. Radliński przedstawił przebieg realizacji inwestycji w zagłębiu siarkowym. Przypomniał on, że zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, produkcja siarki wynieść miała w roku przyszłym 100 tys. ton, a w roku 1965 — 350 tys. ton.

Dzięki starannemu zorganizowaniu budowy zagłębia siarkowego, istnieją obecnie możliwości przyspieszenia prac w porównaniu z planem. Przewiduje się, że w roku przyszłym uzyskamy 120 tys. ton siarki, a w roku 1965 — 400 tys. ton. Tak dobre rezultaty uzyska się przy równoczesnym zaoszczędzeniu ok. 170 mln zł. Komisja zastanawiała się nad możliwościami przewyższenia trudności, jakie napotyka resort chemii przy realizacji planu inwestycyjnego. W wyniku dyskusji przyjęto szereg dezyderatów w tej sprawie.

Wielki sukces polskiej  
myśli technicznej

Walcownia  
— olbrzym  
dla huty „Batory”

KATOWICE

W hucie „Zygmunt” w Łagiewnikach zakończony został wstępny montaż największej w kraju i jednej z największych w Europie ciężkiej walcarki blach grubych, tzw. walcarki quarto dla huty „Batory”. Już w bież. miesiącu ważące ponad 1.500 ton urządzenie walcarki przetransportowane zostanie na teren budowy, gdzie nastąpi ich montaż. Uruchomienie walcarki quarto (w lipcu 1961 r.) zlikwiduje deficyt blach grubych, których poważne ilości zużywa przemysł stoczniowy, maszynowy i inne. Nowa walcownia będzie produkować ok. 300 tys. ton blach rocznie.

Koszt tego obiektu wykonanego przez zespół polskich inżynierów, techników i robotników jest o 20 mln zł niższy niż wynosiłaby jego cena za granicą.

Walcownia ta jest wielkim sukcesem polskiej myśli technicznej.

Amerykanie  
wystrzelili  
nowego sztucznego  
satelitę Ziemi

NOWY JORK

W czwartek w godzinach porannych z przylądka Canaveral na Florydzie wystrzelony został nowy amerykański sztuczny satelita Ziemi typu „Explorer”. Waży on 40,8 kg. W jego wnętrzu znajdują się instrumenty naukowe, przy pomocy których przeprowadzone mają być badania dotyczące łączności radiowej w pobliżu naszego globu.

Czterostopniowa rakietka nośna „Junon-2” wystrzelona została z przylądka Canaveral o godz. 8.23 czasu warszawskiego. Rzecznik amerykańskiej Agencji Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej oświadczył, że wszystkie 4 członki rakiety oddziałły pomyślnie.

Nowy amerykański satelita Ziemi wszedł na orbitę. Nadzawane przez niego sygnały zostały odebrane w czwartek z obserwatorium w Jodrell Bank (W. Brytania).

8-kilogramowe  
buraki  
i 2-metrowa  
seradela

BYDGOSZCZ

W PGR Orzechowo na Pomorzu przeciętna waga buraka pastewnego wynosi w roku bieżącym 5—8 kg. W tym samym gospodarstwie seradela wybujała do niebywałej dotychczas — 2-metrowej wysokości, budząc zrozumiałe zainteresowanie w całej okolicy.

2 bm. rozpoczęły się w Warszawie rozmowy między delegacją chemików ChRL z ministrem Peng Tao na czele z chemikami polskimi z ministrem przemysłu chemicznego inż. A. Radlińskim na czele na temat współpracy między przemysłami obu krajów.



Na zdjęciu: Min. A. Radliński wita gości chińskich, (z lewej) min. Peng Tao, (w środku) tłumaczka. CAF - Fot.

Aleksander Niesmiejanow pisze na łamach „Nowych Drog”

## o dniu dzisiejszym i jutrzejszym nauki radzieckiej

ZASOBY węgla i ropy naftowej na naszej planecie nie są nieograniczone. Podobnie nie są niewyczerpalne zasoby paliw atomowych — uranu i toru. Czy zatem ludzkość nie stanie za jakiś czas przed problemem głodu źródeł energii i ciepła?

Na pytanie to odpowiada w artykule napisanym specjalnie dla „Nowych Drog” Aleksander Niesmiejanow. Artykuł prezydenta Akademii Nauk ZSRR otwiera 11 (listopadowy) numer miesięcznika teoretycznego i politycznego naszej partii. Aleksander Niesmiejanow informuje, że uczeni radzieccy pracują obecnie nad znalezieniem takich źródeł energii, które byłyby niewyczerpalne. Chodzi im o opanowanie reakcji syntezy termojądrowej, czyli o wykorzystanie ener-

- Jak sprowadzić słońce na ziemię
- Zamiast ropy — woda, milion razy tańsze paliwo
- Zmierzch jedwabiu i skór
- Matematyzacja nauk

gii, wyzwalającej się przy łączeniu się jąder lżejszych pierwiastków w cięższe. Podobne procesy zachodzą na Słońcu, gdy wodór przekształca się w hel, którego atom jest cztery razy cięższy od atomu wodoru. Ta właśnie synteza jądrowa helu z wodorem jest źródłem energii słonecznej. Gdyby udało się ten proces

zrealizować na ziemi, to wszystkie wody, wszystkie wodór stanowiłyby paliwo i przy tym paliwo milion razy bardziej skoncentrowane niż ropa i węgiel.

Opanowanie syntezy jądrowej w postaci regulowanego spokojnie przebiegającego procesu (a nie wybuchu, jaki następuje podczas przekształcenia wodoru w hel w bombie (h) byłoby w istocie sprawą dziełem słońca na ziemię.

Aby uzyskać „słońce w probówce”, naukowcy muszą osiągnąć temperaturę setek milionów stopni, w której zachodzą samorzutnie pewne reakcje jądrowe. Tymczasem temperatury, którymi obecnie rozporządza technika, ograniczają się do paru tysięcy stopni. Jednakże fizycy ra-

(Ciąg dalszy na str. 2)



Plakat „W 43 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej” wg projektu Zbigniewa Waszewskiego wydany przez WAG — nakładem Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR.

FOT — CAF

## W kraju rozpoczęły się uroczystości z okazji 43 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej

WARSZAWA

Z okazji 43 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej odbywają się w poszczególnych zakładach pracy i wsiach całego kraju akademie i wieczornice. W uroczystościach biorą udział weterani walk rewolucyjnych, przedstawiciele jednostek WP, a w wielu miejscowościach zaproszeni goście z ZSRR — delegacje młodzieży radzieckiej, oficerowie i żołnierze Armii Radzieckiej.

Akademie zorganizowały już niektóre warszawskie zakłady pracy przedsiębiorstwa. M. in. w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbyła się akademia pracowników MPK. Akademie i koncerty z okazji 43 rocznicy Rewolucji oraz spotkania z weteranami ruchu robotniczego organizują szkoły stolicy. Spotkanie takie urządzili m. in. uczniowie szkoły im. Reja w klubie TPPR.

W toku obchodów organizowanych na terenie woj. szczecińskiego, odbyło się w szczecińskim klubie TPPR spotkanie postów tego województwa z uczestnikami walk rewolucyjnych i działaczami ruchu robotniczego. W czasie spotkania weterani Rewolucji Październikowej: Adolf Le-

chelt, Bronisław Warnowski i in. opowiadali o doniosłych wydarzeniach, jakie rozgrywały się na terenach Rosji przed 43 laty.

Na Pomorzu obchody 43 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej zainaugurowane zostały otwarciem szeregu wystaw książki radzieckiej, m. in. w Bydgoszczy, Toru-

Ukazała się  
publikacja

zawierająca  
przemówienia  
Władysława  
Gomułki  
wygłoszone  
na XV sesji ONZ

WARSZAWA

„XV sesja ONZ” — pod takim tytułem ukazała się nakładem „Książki i Wiedzy” publikacja zawierająca teksty przemówień, wygłoszonych podczas sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ przez WŁADYSŁAWA GOMUŁKĘ. Książka zawiera także wywiady prasowe udzielane w związku z sesją przez przewodniczącego delegacji polskiej, a także jego sprawozdanie wygłoszone w Sejmie po powrocie do kraju z Nowego Jorku.

niu, Inowrocławiu i Grudziądzu. Na wsi pomorskiej drużyny harcerskie organizują wieczornice poświęcone poezji muzyce radzieckiej.

W klubach filmowych TPPR oraz w wielu kinach wyświetlane są najnowsze filmy radzieckie. Pokazy łączy się z krótkimi prelekcjami o radzieckiej kinematografii.

5 bm. wyjeżdża do Związku Radzieckiego 40-osobowa grupa weteranów polskiego ruchu robotniczego oraz działaczy partyjnych. Członkowie tej grupy udają się do Moskwy, gdzie wezmą udział w uroczystościach z okazji 43 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Na scenach teatrów polskich



„Zapomniany” Nazima Hikmeta w Teatrze Polskim w Białymoku. Reżyseria i inscenizacja — Andrzej Uratowicz. Przekład z tureckiego — Małgorzata Łabęcka — Koecharowa.

Na zdjęciu: Janusz Chelmiński (Doktor) i Wanda Bajerówna (Dziwczynna).

CAF - fot. Kondracki

● CIEKAWOSTKI ●

STARCOM NIE  
WOLNO ZENIC SIĘ  
Z PODLOTKAMI

Projekt nowego prawa rodzinnego Zjednoczonej Republiki Arabskiej przewiduje, że starcom w wieku ponad 60 lat nie wolno zenic się z kobietami poniżej 30 (odstępstwo od tej zasady możliwe będzie jedynie za specjalnym zezwoleniem sądu).

DNIA

NOWY „REKORD”

28-letni muzyk londyński, Rae Duval pobił „rekord świata” w długości bicia w bęben. Nowy rekord wynosi 100 godzin. Dotychczasowy rekord — 84 godzi-

ny 13 sekund ustanowiony został w czerwcu br. przez brytyjskiego śpiewaka i dyrygenta orkiestry jazzowej Blackwella. Podczas ustanawiania nowego rekordu w jednym z londyńskich klubów, Duval miał do pomocy kilkunastu swoich przyjaciół, którzy podawali mu poły-

# Kampania wyborcza w USA weszła w decydującą fazę

**NOWY JORK**  
W środę prezydent Eisenhower wraz z kandydatami partii republikańskiej na stanowisko prezydenta i wiceprezydenta USA, Nixonem i Lodge'em wystąpił na kilku zebraniach w Nowym Jorku. Batalla jaka rozgrywa się obecnie o głosy mieszkańców Nowego Jorku wynika stąd, że posiada on 45 głosów w Zgromadzeniu Elektoralnym. Głosy te mają okazać się decydujące w ostatecznej rozgrywce o fotel prezydencki na następną 4 lata. Jak wiadomo, do zwycięstwa potrzebnych jest 269 głosów elektorów na ogólną liczbę 537.

Obserwatorzy polityczni podkreślają, że przyjęcie zgłoszone przez nowojorczyków Eisenhowerowi i kandydatom republikańskim było nie mniej gorące, niż to, z jakim spotkał się Kennedy. Podkreśla się jednak, iż nie oznacza to wcale, że szanse obu kandydatów wyrównały się. Popyk senatora Kennedy'ego jest w Nowym Jorku silniejsza. Podczas przedwznowienia przejazdu Nixona przez Broadway, pojawiło się wiele plakatów i transparentów anty-nixonowskich.

Eisenhower przemawiając na wielkim zebraniu w sali Coliseum, zdecydowanie poparł kandydaturę Nixona utrzymując, iż jest on jedynym człowiekiem nadającym się na stanowisko prezydenta USA.

Ostro skrytykował on Kennedy'ego za jego stwierdzenia o upadku prestiżu Stanów Zjednoczonych.

Senator Kennedy prowadzi kampanię wyborczą w zachodnich stanach USA. W ostat-

nich dniach wygłosił kilkadziesiąt przemówień w Kalifornii. Przedwczoraj przemawiał na wielkich wiecach w San Diego i San Francisco. W najbliższych dniach odwiedzi jeszcze trzy stany — Arizonę, Texas i Nowy Meksyk.

Kennedy oświadczył, że prezydent Eisenhower włączając się do kampanii wyborczej stanął na czele „ekspertyz ratowniczych”, która ma na celu uratowanie Nixona.

Dzienniki republikańskie lub popierające Nixona w dalszym ciągu przeprowadzają zwycięstwo Kennedy'ego. Zgodność nasilenia tej wręcz, jak można by powiedzieć, kampanii, jest zadziwiająca. Jakkolwiek wydaje się nie ulegać wątpliwości, że pozycja Kennedy'ego ostatnio uległa znacznemu wzmocnieniu i że wzrosły szanse nawet jego zwycięstwa wyborczego, to wspomniana „kampania horoskopów” z całą pewnością nie jest podyktowana chęcią pomżenia kandydatowi demokratycznemu i wytworzenia atmosfery nieuchronnego jego zwycięstwa. Wśród dziennikarzy amerykańskich wyrażane jest przypuszczenie, że akcja ta zmierza może w dwóch kierunkach: z jednej strony do zmniejszenia frekwencji wyborczej wśród zwolenników Kennedy'ego, przez podkreślenie, iż ma i tak zapewne zwycięstwo (uważa się bowiem, że duża frekwencja wyborcza sprzyjać będzie Kennedy'emu), i po wtóre — do mobilizacji republikanów przez wskazywanie, że pozycja Nixona jest zagrożona. W związku z tym przypomina się, że przeprowadzenie o nieuniknionym zwycięstwie Deweya w roku 1948, spowodowały wstrzymanie się od głosowania wielu „leniwych” wyborców republikańskich, wywołując wśród nich nastroje niefrasobliwości i przyczyniły się pośrednio do zwycięstwa kandydata demokratycznego, Trumana. Ale jednocześnie fakt, że republikanie do tej taktyki zmuszeni są uciekać się, dowodzi, że są oni co najmniej zaniepokojeni perspektywami pojedynku prezydenckiego.

Pisze na ten temat Marquis Childs w „Washington Post” stwierdzając, że wszystkie wskaźniki, ankiety, przewidywania i doniesienia wskazują, w jednym i tym samym kierunku — zwycięstwo Kennedy'ego w dniu 8 listopada. Childs podkreśla jednak, że w obozie Kennedy'ego szanse jego zwycięstwa ocenia się bar-

dzo ostrożnie, gdyż pamięta się o wydarzeniach z roku 1948. Komentator nie jest pewny, czy zwolennicy Kennedy'ego rzeczywiście uważają, iż zwycięstwo jest zagrożone, czy też obawiają się ściągnięcia „uroków” przez wykazywanie nadmiernej dumności.

David Lawrence publikuje na łamach „New York Herald Tribune” wyniki swojej ankiety, przeprowadzonej wśród 1.580 wydawców dzienników we wszystkich 50 stanach. Na podstawie wyników tej ankiety, Lawrence twierdzi, że Kennedy ma zapewnione zwycięstwo w 22 stanach dysponujących 290 głosami elektorскими, zaś Nixon w 28 stanach o 247 głosach elektorских. Jedynie w wypadku, gdyby Kalifornia głosowała na Nixona, kandydat republikański uzyskałby 279 głosów wobec 258, które padłyby na Kennedy'ego.

Inny popierający Nixona dziennik „Daily News” podaje za swym komentatorem politycznym Lewisem, że Kennedy może liczyć na 396 głosów elektorских, Nixon zaś na 141.

Jeden z poważniejszych komentatorów amerykańskich Drummond, twierdzi na łamach „New York Herald Tribune”, że „w środowisku Kennedy'ego panuje niewątpliwa atmosfera zwycięstwa. Nie oznacza to jednak, że Kennedy z całą pewnością zwycięży”.

## Nowy dowód spadku prestiżu USA

WASZYNGTON

Nowy tajny raport amerykański stanowi dalszy dowód, że „prestiż USA spada, podczas gdy prestiż Związku Radzieckiego wzrasta” — donosi w śródomowym wydaniu dziennik „Washington Post”. W streszczeniu tego raportu, zamieszczonym na pierwszej stronie, dziennik stwierdza, że taki jest podstawowy wniosek z ankiety przeprowadzonej przez Amerykańską Agencję Informacyjną (USIA) a zakończonej 29 sierpnia br. Raport ten pt. „Opinia wolnego świata o stosunku sił między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim” jest trzecim z rzędu tajnym raportem amerykańskim i — jak pisze z kolei „New York Times” — był on utrzymywany w jeszcze większej tajemnicy niż dwa poprzednie.

Jest rzeczą znamieną — pisze dziennik — że im później przeprowadzana była ankieta, tym jej wyniki były mniej przychylne dla Stanów Zjednoczonych. Wszystkie ankiety przeprowadzone w 1960 roku przyznają pierwszeństwo Moskwie.

Dziennik stwierdza, że ogólna tendencja została podsumowana w raporcie następująco:

Począwszy od wyrzucenia przez Rosjan 4 października 1957 r. pierwszego satelity, pogarszała się pozycja Stanów Zjednoczonych w porównaniu z ZSRR w dziedzinie gospodarczej i ideologicznej, jak również w zakresie wojskowym.

## Ruba — symbolem wolności w Ameryce Łacińskiej

NOWY JORK

Według informacji dziennika „New York Mirror”, znany amerykański komentator Drew Pearson powierzył swojemu koleźce D. Andersonowi zbadanie wpływu idei rewolucji kubańskiej w krajach Ameryki Łacińskiej. Zapoznawszy się z nastrojami politycznymi w południowej Ameryce, Anderson z ubolewaniem przyznaje, że wpływy Kuby, jej idei rewolucyjnych, a zwłaszcza osoby Fidela Castro, są wielkie w krajach Ameryki Łacińskiej. Na południe od granic USA — pisze Anderson — rozciąga się „kontynent bledoty — Ameryka Fidela Castro”. Jak zaznacza Anderson — „wśród niespokojnych, buntujących się milionów głodujących w krajach Ameryki Łacińskiej, symbolem wolności jest obecnie nie siwobrody Wujek Sam, lecz czarnobrody Fidel Castro”.

Masy ludowe Ameryki Łacińskiej zdecydowanie popierają rewolucję kubańską.

Anderson z gorzycą uważa, że w krajach Ameryki Łacińskiej rosną nastroje antyamerykańskie i nienawiść do USA.

## Ciężkie walki w Katandze

W poniedziałek sprawa Konga wchodzi na porządek obrad Zgromadzenia Ogólnego NZ

LONDYN

W zagłębiu górniczym Kowesi położonym w odległości około 400 km na północny zachód od Elisabethville toczyły się we wtorek wieczorem i w środę rano ciężkie walki między powstańcami Baluba i żandarmerią Czombego. Powstańcy wywalczyli przejście do dzielnicy afrykańskiej Kowesi. Według prowizorycznych danych, 5 osób zostało zabitych, a 15 odniosło rany.

Marionetkowy minister spraw wewnętrznych Katangi podał do wiadomości, że w środę rano przybył do miejscowości Manono — Sendwe, przywódca potężnej partii opozycyjnej Balubakat, która kieruje zbrojną walką przeciw rządowi Czombego. Send-

we nawiązał kontakt z lokalnymi przywódcami powstańców.

Jak wiadomo, Sendwe działa w porozumieniu z władzami ONZ. Czombie interweniował w władz Narodów Zjednoczonych, aby nie dopuścić do przyjazdu Sendwego do Katangi.

NOWY JORK

Zapowiedziano tu, że Zgromadzenie Ogólne NZ rozpocznie debatę nad sytuacją w Kongu w poniedziałek przyszłego tygodnia, po poufitym zebraniu specjalnego komitetu doradczego przy sekretarzu generalnym. Na zebranie to ma przybyć w sobotę przedstawiciel Hammarškjoelda w Kongu Hindus Dayal.

## 0 dniu dzisiejszym i jutrzejszym nauki radzieckiej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

dzieci pomyślnie kroczą po drodze podwyższenia temperatury stosując do tego celu zjawiska elektryczne i elektronowe. Jak informuje prezes Akademii Nauk ZSRR, w zasadzie udało im się rozwiązać wstępnie to ważne zagadnienie. Ponieważ w naturze nie ma i nie może być materiałów i naczyń, wytrzymujących temperaturę kierowanych reakcji termojądrowych, naukowcy radzieccy postanowili zastąpić je polem magnetycznym. Trudno jeszcze powiedzieć, kiedy fizycy rozwiążą ostatecznie omawiane zagadnienie, ale stoi ono obecnie na porządku dziennym nauki radzieckiej jako jedno z najważniejszych.

W swym artykule Aleksander Niesmiejajow porusza również szereg innych zagadnień, nad którymi pracują obecnie naukowcy radzieccy. Oto niektóre z nich:

Wykorzystanie energii słonecznej — tej „zwykłej”, a nie „z próbki”. Gdy słońce znajduje się w zenicie, na 7 m kwadr. ziemi przypada około jednego kilowata energii. Gdyby udało się zaprząć do poruszania turbin energię, przy padającą na kilkadziesiąt kilometrów kwadratowych, otrzymalibyśmy rocznie ponad 250 mld kWh energii elektrycznej.

Uczni radzieccy pracują obecnie nad przekształceniem energii słonecznej w energię elektryczną przez zastosowanie półprzewodników.

Nowe tworzywa sztuczne. Aleksander Niesmiejajow zapowiada zmierzchni jedwabiu, który zastąpiony zostanie przez włókno syntetyczne, przewyższające jedwab pod wszystkimi względami. Podobny los czeka skórę, a w dalszej przyszłości — wełnę.

Matematyzacja nauk. Temu procesowi, niezwykle interesującemu i bardzo ważnemu dla nauki, prezes Akademii Nauk ZSRR poświęca szczególną uwagę. Omawia on możliwości, jakie powstały na styku matematyki i elektroniki, zwłaszcza zaś zastosowanie różnego typu matematycznych maszyn elektronowych — informacyjnych, samoprogramujących, tłumaczących z jednego języka na drugi, itp.

Artykuł Aleksandra Niesmiejajowa w „Nowych Drogach”, nakreślający kierunki badań naukowców radzieckich, należy do najciekawszych i najbardziej wyczerpujących publikacji na ten temat i dlatego wart jest polecenia wszystkim, których interesuje postęp techniczny i perspektywy rozwoju najciekawszych nauk XX wieku.

BAD. (WiT — AR)

## Banda rabunkowa i paserzy przed Sądem Wojewódzkim w Rzeszowie

W najbliższym czasie przed Sądem Wojewódzkim w Rzeszowie odbędzie się proces przeciwko członkom bandy rabunkowej z Kąkolówki pow. Rzeszów i okolicznych wiosek oraz trzem paserom, skupującym od nich skradzione towary. Obok herolda bandy, 34-letniego Eugeniusza Karnasa, na ławie oskarżonych zasiadają: Piotr Sobkowicz, Stefan Mucha, Ludwik Kozdras, Tomasz Ząbek, Gerwazy Czajka, Stefan Czajka i Ludwik Siwy oraz paserzy — Augustyn Mucha i Florian Początek.

Jak wynika z aktu oskarżenia, banda ta ma na swoim koncie cały szereg włamań do sklepów GS i magazynów PGR w powiatach przemyskim, brzozowskim i rzeszowskim. W wyniku tych włamań, dokonanych na przestrzeni kilku lat, zabrali oni różny towarów i gotówki na łączną sumę ponad 320 tys. zł. Ludwik Siwy i Stefan Mucha odpowiadać będą również za nieprawne posiadanie i przechowywanie broni palnej wraz z amunicją.

Pierwsze rabunki dokonane przez wymienionych datują się od 1954 roku. Zapoczątkowali je Eugeniusz Karnas i Piotr Sobkowicz, którzy włamali się do magazynu PGR w

Trzciańcu, pow. Ustrzyki, skąd skradli różne narzędzia stołarskie wartości ok. 500 zł. Podczas kolejnego włamania do magazynu PGR w Birczy banda rabuje bale i wełną owczą wartości 35.376 zł.

Odłam włamania następująca już systematycznie co kilka miesięcy, do sklepów GS w Białowie, Lece, Bzeczawie, Sierakosicach, Nienadowej i in., skąd sprawy kradną najczęściej tekstylii, odzież, galanterię i różne inne przedmioty. Od czasu do czasu dla odmiany, banda organizuje wypadki do PGR Birza, Cisowa, Łozinka i in. skąd również rabuje wszystko co się da.

Zrabowane towary ukrywano zazwyczaj w lesie, a po pewnym czasie przewożono do Kąkolówki pow. Rzeszów, gdzie złodzieje sprzedawali je paserom i dzielili łupy.

Przez długi czas organom MO nie udawało się wykryć sprawców, choć wszelkie ślady prowadziły właśnie do Kąkolówki. Dopiero bliższa obserwacja Piotra Sobkowicza, kilkakrotnie karanego „niebieskiego ptaka” i jego kompanów, jak też dobiągająca analiza kradzieży dokonanej w Nienadowej pow. Przemysł pozwoliły na zidentyfikowanie sprawców. Przeprowadzona w ich mieszkaniach rewizja, w pełni potwierdziła podejrzenia MO o istnieniu w Kąkolówce bandy rabunkowej. Znalaziono całą masę towarów, co do których nie było już wątpliwości, że pochodzą z kradzieży.

Członkowie bandy zostali zatrzymani, a prowadzone przez dłuższy czas szczegółowe śledztwo doprowadziło także do ujawnienia melin paserskich i paserów, którzy „upłyniali” skradzione towary. Obecnie wszyscy odpowiedzialni będą za swoje sprawy przed Sądem.

## Tragiczny plan cyklona w Pakistanie — zginęło 4 tys. osób

DELHI

Według informacji napływających z Czatgano, cyklon który przeszedł w poniedziałek nad wybrzeżem Wschodniego Pakistanu, spowodował śmierć 4 tys. osób.

## Jubileusz śląskiej „Karolinki” W ciągu 4 lat — miliard zł wpływów

W najbliższą niedzielę 6 bm. odbędzie się jubileuszowe 201. odświeżenie Śląskiej Gry Liczbowej „Karolinka”. Ta najstarsza w kraju, ciesząca się wielką popularnością wśród mieszkańców woj. katowickiego gra, przyniosła w ciągu czteroletniego okresu istnienia blisko miliard złotych wpływów. Z sumy tej około 0,5 miliarda zł otrzymali wygrywający, a pozostała część funduszy przeznaczona na budownictwo mieszkaniowe, na zakup sprzętu dla gospodarki komunalnej poszcze-

gólnych miast śląskich oraz na rozwój produkcji materiałów budowlanych. Część pieniędzy wydatkowano także na oświetlenie ulic, budowę szkół, rozbudowę ośrodków wczasowych itd.

## Kochanek lady Chatterley zrehabilitowany przez sąd londyński

LONDYN

Zgodnie z werdyktem sądu przy sągłych sąd londyński ogłosił w środę 2 listopada wyrok uznający dopuszczalność publikowania w Wielkiej Brytanii gośnej powieści Lawrence'a „Kochanek lady Chatterley”. Uprzednio, zgodnie z decyzją sądu, cała ława przysięgłych w składzie 9 mężczyzn i 3 kobiet dokładnie przestudiowała tę książkę w pełnej wersji, aby dojść do wniosku, że jej wolejnie zakaz w Wielkiej Brytanii nie jest uzasadniony, gdyż mimo drastycznej treści nie ma ona charakteru pornograficznego i nie grozi zdeprawowaniem publiczności brytyjskiej.

## Co zawiera ostatni numer „Polityki”?

12 tysięcy kilometrów po Związku Radzieckim przejechał publicysta „Polityki” Michał Radogosi, który w bieżącym numerze naszego pisma rozpoczął druk swoich wrażeń z tej pasjonującej podróży. W artykule „Początek reportażu” znajdzie czytelnik ogólną panoramę Związku Radzieckiego przed świętym listopadowym oraz próbę oddania specyficznej atmosfery jaka w tym kraju panuje.

Akt pierwszy: Saloniki podczas okupacji. Dr Max Marten zyskuje sobie opinię „specjalisty od rozwiązywania kwestii żydowskiej”. Akt drugi: Max zjawia się po 25 latach w Salonikach jako turysta. Zostaje aresztowany i natychmiast zwolniony. Dlaczego? Odpowiedź na to pytanie przynosi interesujący artykuł E. Rigasa pt. „Niech pan Makris przyjdzie tutaj”.

„Dedo i ska tworzą nie bandę rabunkową wyścigającą n. towary z magazynu „przyszłości”, ale wielkie przedsiębiorstwo konkurencyjne wobec socjalistycznej struktury produkcji i handlu skórami (...) Jedynym stowem tworzą nowy organizm rozbudowany pionowo i poziomo, którego charakter można określić jako kapitalistyczno-złotodziejski (ze przeproszę za neologizm językowy i ekonomiczny) — oto fragment z artykułu „Mali ludzie — wielkie interesy” napisanego na marginesie wykrzytej niedawno afery skórzanej w Radomiu.

Z pozycji krajowych polecić jeszcze należy czytelnikom felieton „Społecznik za piętnaście tysięcy” i artykuł o sklepach fabrycznych.

W dziale historii Polski znajdzie czytelnik nigdzie dotychczas niepublikowane, nieznanie listy Marcina Kasprzaka odnalezione przez Jerzego W. Borajcę.

W dziale zagranicznym Stanisław Brodzki kontynuuje swój cykl o upadku kolonializmu, a St. Kozłowski przytacza notatkę z swojej rozmowy z prof. Rumiancem — rektorem otwartego przed kilkoma tygodniami Uniwersytetu Przyjaźni Narodów w Moskwie — jedynej uczelni na świecie prowadzonej tylko dla obywateli krajów zafalanych.

W statkach pozycjach Jerzy Andrzejewski poświęca swoje „notatki” m. in. problemowi starości, rozważaniem o „Czechowie i nolenie z Ilustrowanym Kurierem Polskim. Erenburg wraca pamięcią do swego pobytu w Paryżu, a Zygmunt Kaluzński notownie japoński film „Siedmiu samurajów” do „Popiołu i diamentu”.

## Uwaga słuchacze WUML

7. XI. 1960 r. (poniedziałek) dla Wydz. Ekonom. — Rok I — wykład „Proces wytwarzania wartości dodatkowej” oraz informacja „Piecioletka wółwodziwa rzeszowskiego”;  
dla II roku Wydziału Ekonomicznego seminarium „Problematyka okresu przejściowego” i wykład ze statystyki „Wartości średnie”.

8. XI. 1960 r. (wtorek) — dla Wydz. Histor. — Filoz. — Rok I — wykład: „Kształtowanie się stosunków kapitalistycznych w Polsce w latach 1772—1864” oraz „Filozofia i myślenie społeczne w średniowieczu”;  
dla II roku Wydz. Histor. — Filoz. — wykład: „Problematyka ontologii” i „Polski ruch robotniczy w latach 1923—1926”.

## Wygrana w Totku — milion złotych

P. P. Totalizator Sportowy podaje, że w konkursie specjalnym Totko-Lotek z dnia 30. X. 1960 r. stwierdzono i rozwiązanie z piątką premią, na które przypada wygrana 1 miliona zł.

Rozwiązań z 1 traf. nie stwierdzono.  
1 rozw. z 5 traf. prem. po 1.000.000 zł  
73 rozw. z 5 traf. sw. po 19.053 zł  
5.274 rozw. z 4 traf. po 395 zł  
105.720 rozw. z 3 traf. po 20 zł.  
Z uwagi na okres reklamacyjny (7, 8 i 11 dni) wysokość nagród może ulec zmianie.

## Naftowcy wydobyli więcej ropy

Dobrze pracowali w ub. miesiącu naftowcy woj. rzeszowskiego. Plan eksploatacji ropy wykonali w 100,9 proc., przy czym najlepszy rezultat (102 proc.) uzyskał dzięki dowierceniu nowej ropy Zakład Eksploatacji KN w Krośnie. Przekroczone również o 3,4 proc. zadania w zakresie produkcji gazoliny. Nie zrealizowano jedynie planu wydobycia gazu. (m)

## Wojska inżynieryjne pomagają w budowie hydroelektrowni w Solinie

Od paru miesięcy trwają wstępne prace przy budowie drugiej elektrowni wodnej na Sanie w Solinie. Zagospodarowanie się teren budowy, buduje drogi dojazdowe itp. Na uwagę zasługuje fakt, iż podobnie jak przy budowie kolejkii lesnej w rejonie Wetliny, tak i w realizacji tej nowej inwestycji bieszczadzkiej z pomocą pospieszyły wojska inżynieryjne. Dla potrzeb elektrowni żołnierze wznoszą most konstrukcji stalowej na Sanie w Zabrodziu. Nie od rzeczy jeszcze będzie powiedzieć, że w tym roku na prowadzenie tej inwestycji państwo wyasygnowało niepełna 23 mln złotych. (m)

## Zgrzewane płaszcze z folii

Jeśli tak dalej pójdzie, to kiedyś w rubryce „zawód” nikt nie napisze słowa „krawiec”. Wprawdzie na to przyjdzie dość długo poczekać, ale nie uprzędajmy faktów. Oto Brzozowskie Zakłady Przemysłu Terenowego wprowadziły jako jedno z pierwszych w kraju zamiast tradycyjnego sycia płaszczy męskich i damskich z folii — zgrzewanie poszczególnych elementów. Pracę tę wykonuje się przy pomocy specjalnych maszyn. Płaszcze te nie straciły, a raczej zyskały na jakości i estetycznym wyglądzie, o czym najlepiej mogą powiedzieć ci, którzy już je noszą. Przejście na ten system produkcji pozwoli BZPT zaoszczędzić ponad 1.200 tys. zł rocznie na materiale i robociznie. Krótko mówiąc i wytwórcy i klient są zadowoleni. (m)

# W OCZEKIWANIU NA CIĄG DALSZY

Burke. Na biurku gruba szklana tafla, a pod nią wykonana na światłoczułym papierze mapa. Powiat ustrzycki wygląda na niej jak gruba nieforemna kłiszka w najdalej wysuniętym na południowy-wschód zakątku Rzeczypospolitej Ludowej. Palec naszego interlokutora z KP partii bez przerwy przesuwają się po rejonie, którego północną granicę stanowi linia łącząca wieś Bandrów na wschodzie powiatu z Teleśnią Saną na jego zachodnich krańcach.

— Tutaj w rejonie niezamieszkałych wsi — Bereżek, Procisnego, Ustrzyk Górnych, Smolnika i Chmiela znajdują się przede wszystkim tereny, które przeznaczamy na wypasy bydła i owiec. Co roku wypasa się tu

od 10 do 15 tys. owiec, które z włosną zwoją w ten rejon górale z woj. krakowskiego.

— No, a chłopci z woj. rzeszowskiego nie wykorzystują tych terenów ani na wypasy, ani na wykosy?

— Nie. To znaczy próbowali. Ale jakoś nie z tego nie wyszło i teraz nasz wydział rolnictwa i leśnictwa ma tylko kłopoty ze ściąganiem dzierżawnych opłat i podatku gruntowego od kółek rolniczych, które włosną br. zdecydowały się na wydzierżawienie ziemi w Bieszczadach. Kółka zaś nie chcą płacić, bo ani wykosy traw, ani wypasy bydła po prostu im nie wyszły. Może zawiniło tu lato, w którym plony zbierało się po wodzie i pod wodą, a może jeszcze coś innego... Zastanawiamy się nad tym...

I  
STANOWCZO za wcześnie zaczęło się dać w fanfary. Piśsze — za wcześnie, bo ani tegoroczna akcja wypasów bydła w Bieszczadach, ani wykosy traw na tym terenie nie dały wcale takich rezultatów, jakie sobie po nich włosną br. i jeszcze wcześniej obiecywano. A obiecywano sobie przecież wiele, licząc, że priorytet, jaki rady narodowe zapewnili kółkom rolniczym z woj. rzeszowskiego przy dzierżawie ziemi w powiatach: leskim, ustrzyckim i sanockim będzie najbardziej skutecznym magnesem, który zwabi w ten wyludniony zakątek woj. rzeszowskiego ludzi ze wsi w takich powiatach jak: jasielski, strzyżowski, rzeszowski, lańcucki, przeworski, brzozowski itp. Jednym słowem liczone na to, że mieszkańcy powiatów w których na 1 km kwadratowym mieszka 100 i więcej osób, zainteresują się terenami o gęstości zaludnienia nie przekraczającej 10 osób na 1 km kwadratowym.

Magnes jednak widać okazał się mocno za słaby, skoro na wypasy zwieziono tu ledwo z woj. rzeszowskiego 548 sztuk młodego bydła i 40 owiec (górale wypasają w Bieszczadach co roku około 35 tys. sztuk owiec, nie licząc kilkuset sztuk jałówek, zaś z zarezerwowanych na wykosy przez rzeszowskie kółka rolnicze 2.585 ha wykoszono zaledwie 50 ha. Dodac by tu jeszcze konieczne należało, że te 546 sztuk bydła posłali w Bieszczady chłopcy z trzech powiatów woj. rzeszowskiego, strzyżowskiego, lańcuckiego i mieleckiego), zaś 50 ha bieszczadzkiej łąki chłopcy z Budziwoja w pow. rzeszowskim wykosili w Teleśnicy Sannej i Sokolem koło Ustrzyk. Nie dopisały z organizacją wykosów i wypasów w Bieszczadach mimo nader optymistycznych zapowiedzi kółka z takich powiatów jak: Jasło, Przeworsk, Debica itp.

Przebrały na tym? Materiał nie może tak, ale za to później ani odrobiny zdobytego autorytetu w oczach ludzi nie straciły Strzyżowski i lańcucki kółkom tymczasem, które spełni-

ły pionierską rolę w tej dziedzinie i zapłacili za to słoną cenę (nawet w złotychkach licząc) tegoroczne lato w Bieszczadach jeśli nie klęskę zgotowało to przynajmniej porażkę, która we znaki da się im jeszcze nie raz i nie dwa.

II  
UDAŁO mi się dotrzeć do jednego z tych, którzy włosną br. zdecydowali się oddać bydło na wypasy w Bieszczadach — chłopca z Handziówki w pow. lańcuckim. Pytam: — „Kalkuluje się to w gospodarstwie czy też nie?” W odpowiedzi słyszę: — „Panie kochany, to też generalna klapa z tymi wypasami. Wie pan czym one się skończyły? Z 41 sztuk, które kółko z naszej wsi wysłało na wypasy w woj. rzeszowskim, wróciło tylko 12 sztuk, które co nieco zaozczędziło, ale teraz kłopotów mamy wyżej uszu. Pan pyta czy jałówek, które wysłaliśmy nie stradają już przedtem zmian chorobowych? Nie wiem. Na oko wyglądały zdrowe, ale nikt ich nie badał przed wypasami...”

W Powiatowym Związku Kółek Rolniczych w Strzyżowie (kółka rolnicze z pow. strzyżowskiego wypasaly w Kalnicy w pow. leskim 210 sztuk bydła) taki sam nastrój rezygnacji. Mówią mi:

— Ten rok przekreślił kompletnie sprawę organizowania wypasów w Bieszczadach. W każdym bądź razie chłopcy z naszego powiatu — to twierdzimy z całą pewnością — nie wrócą do wypasów w najbliższych latach nie pójdą. Czy wiecie o tym, że z 210 sztuk, które z naszego powiatu wysłano na wypasy wróciło tylko 20. Reszta poginęła po drodze, padły, dwie czy trzy rozszarpały wilki. Albo o tym, że kolej opóźniła o 1 dzień transport z bydłem wracającym z wypasów i chłopcy z odległych wiosek przez całą dobę siedzieli z postronkami na stacji, czekając na jałówek, które ktoś tam zdecydował się zatrzymać przez kilkanaście godzin na stacji kolejowej w Jasle? Zdarzyło się i tak, że niektóre sztuki, mniej wytrzymałe, wróciły z wypasów w stanie gorszym niż przed wypasami.

Słucham tego wszystkiego o czym mi opowiadają i notuję — za dużo było improwizacji przy organizowaniu wypasów i stąd gros tych dzisiejszych utyskiwań. W Kalnicy było przecież całe bieżące mokre lato spędzono pod gołym niebem, w zagrodach, które przedstawiały jedno wielkie bajoro. W Chrewcu, gdzie pasło się było zaliczając do członków kółek rolniczych z pow. lańcuckiego było niewiele ciepła — w starych popegeerowskich oborach było wracające niemal co dzień mokre i pola spędzono noc, leżąc zanurzone w mazi złożonej z błota i obornika...

III  
WYCIĄGAM notatki zrobione w Regetowie w pow. gorlickim. W tej miejscowości gorlickie kółka rolnicze też przeprowadzały wypasy bydła. Ale od dwu lat mniej więcej tych wypasów już się tu nie improwizuje, a organizuje się je, inwestując pewne sumy w „regietowskie haie” — tak tu nazywają tereny wypasowe w tzw. Beskidzie Niskim. Wybudowano za to szopy, doprowadzono wodę, wydrenowano zagrody, ogrodzono pastwiska. Myślicie, że się to nie opłaciło? Opłaciło się. Dziś chłopcy z pow. gorlickiego wypasy młodego bydła w Regetowie

traktują jako rzecz pożyteczną, potrzebną, i myślą o organizacji drugiego takiego punktu wypasów w słabiej zaludnionej, niewiele różniącej się od Bieszczadów, południowej części swego powiatu.

IV  
ZNAJDUJE w reporterskim notesie drugi podkreślony trzykrotnie zapiszek — nie tylko priorytet przy dzierżawie ziemi na wykosy i wypasy w Bieszczadach był potrzebny, ale i ugi oraz ułatwienia na każdym kroku. „Pamiętka” po tegorocznym bieszczadzkiem lecie, zreszta „pamiętka” nader przykra, są długi jakie pozostały do spłacenia powiatowym zwiazkom kółek rolniczych w Strzyżowie i Lańcucie oraz kółkom rolniczym z Budziwoja, Lecki, Białki, Łąki, Kielnarowej itp.

Pierwsze, organizowały wypasy bydła i wyszły na tym jak przysłowiwy zabłocki na mydle. Planując opłaty jakie chłopcy mieli wnieść, przykrawały ich wielkość do możliwości chłopskich kieszeni i własnych obliczeń, dokonywanych raczej na in minus niż na in plus. Później okazało się, że wszystko jest droższe niż zaplanowano. Ze i kolej podniosła taryfy przewozowe, i organizowanie całego tego przedsięwzięcia pewnych nakładów jednak wymaga. Stał to 19 tys. zł długów w Lańcucie i o paręście tysięcy więcej w Strzyżowie.

Drugie wydzierżawiły ziemię w Bieszczadach na wykosy, nie wykosiły (poza kółkiem z Budziwoja) ani ha, ale od opłat za dzierżawę nikt ich zwolnić nie myśli. Ustrzyckie Prezydium PRN twar do stoi na straży interesów swego powiatu i domaga się od kółek opłat dzierżawnych i wpłat na podatek gruntowy.

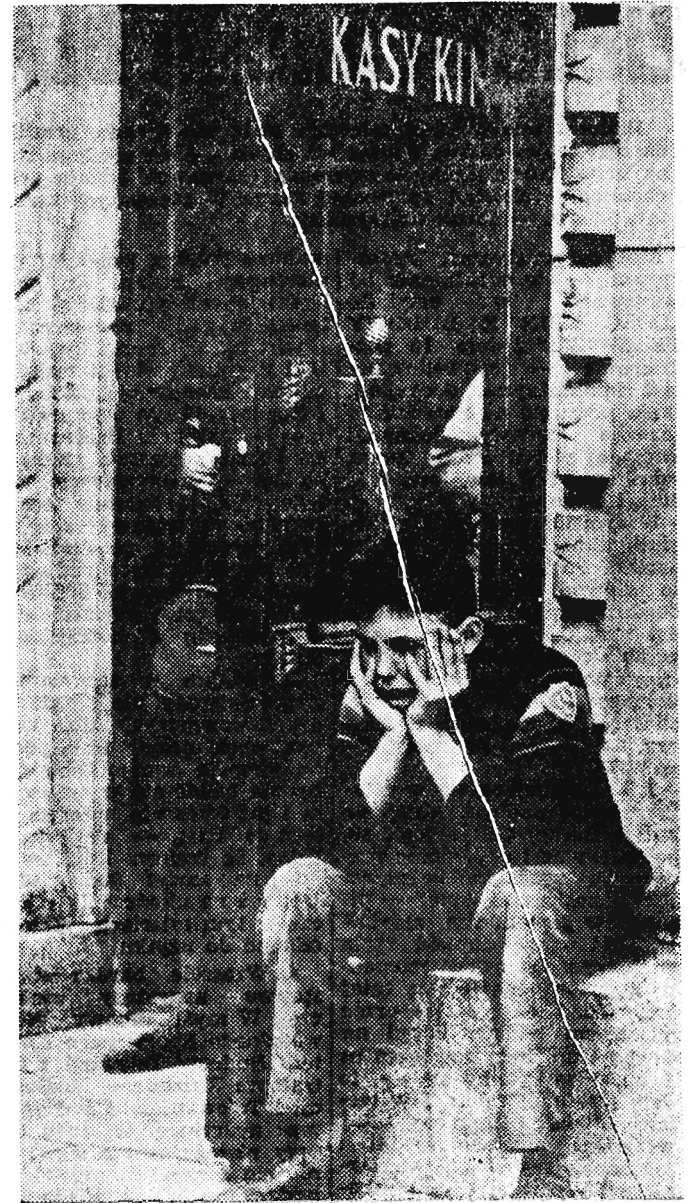
Gdy w Wojewódzkim Związku Kółek Rolniczych spytałem o ocenę tegorocznej akcji wypasów bydła i wykosów traw w Bieszczadach, miałem odpowiedź podsunąć mi plik pism od kółek z woj. rzeszowskiego, które zdecydowały już wycofać się z Bieszczadów. Zrezygnował np. Budziwój z dzierżawy w pow. ustrzyckim, tak motywując swój odwrót: „Santeren Sokola i Teleśnicy Sannej jest w ogóle niedostępny dla środków mechanicznych, a więc nie ma możliwości zmehanizowania wykosów i przetransportowania siano...”

Podobne motywy znaleźliśmy w pismach kółek z Lecki, Kielnarowej itp. Wycofuje się z dzierżawy ziemi pow. Łanrut (motywacja: dopóki nie będzie jakiejś takiej drogi do Chrewtu nie będzie, my w stanie zagospodarować obór po PGR i organizować tam wypasów). Rezygnują inni...

A więc przyjdzie nam męchnąć na wszystko ręką i zrezygnować z bieszczadzkiej łąki i pastwisk. Wydaje się, że nie tędy wiedzie droga. Ze cała ta rzecz przemyslenia i dość gruntownej reorganizacji wymaga. A zacząć musi się już dziś, by z włosną nie przystępować do roboty na lapu-capu, bez dokładniejszego rozważania i przygotowania, by nie improwizować, a organizować akcję wykosów traw i wypasów bydła w tym rejonie.

Ze gra jest warta świeczki, o tym chyba niewiele ludzi w województwie rzeszowskim przekonywać musiałbym. Zresztą przykład Regetowa też czegoś uczy.

A. SOCHA



Odrabiać lekcje... — czy pójść do kina...

## Przedterminowo wykonali zadania planu 5-letniego

Jak poinformował nas Samorząd Robotniczy Państwowe-go Tartaku w Oleszycach, pow. Lubaczów — załoga tamtejsza wykonała w dniu 27 października br., a więc na przeszło 2 miesiące przed terminem zadania roczne, a tym samym 4 zadania 5-latkii.

Do końca bieżącego roku zostanie przetarte dodatkowo w tartaku ponad 3 tys. m sześć. drzewa — co obliczając wg cen zbytu daje 2 mln zł dodatkowej produkcji.

Przedterminowo wykonanie zadań było wynikiem należytej postawy całej załogi, głównie zaś właściwie pojętego i sprawnie przeprowadzonego socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Informując o powyższym, załoga zobowiązała się do dalszych intensywnych wysiłków w realizacji nakreślonych zadań i przedterminowego wykonania również następnej pięciolatki. Gratulujemy. (D)

- 160 ton mrozonek
- Owoce do Szwecji i Kanady
- Młode ziemniaki w zimie

Debicka chłodnia, jak co roku poczyniła już przygotowania do zimy. Ogółem znajduje się tu 160 ton mrozonych owoców i warzyw przeznaczonych na eksport i potrzeby rynku krajowego.

Na eksport debicka chłodnia przygotowała w br. dość znaczne ilości mrozonych śliwek, jagód, czarnych porzeczek i czarnych jagód. Odbiorcami ich są Kanada i Szwecja.

Dla nas oprócz wymienionych już owoców przeznacza się również mrozone ogórki, pomidory i inne warzywa. W nadchodzącej zimie pokosztujemy po raz pierwszy mrozonych młodych ziemniaków. Nowości w debickiej chłodni na rynku. Jak zapewniają fachowcy młode zamrożone

ziemniaki mają zupełnie naturalny smak. Chętnie pokosztujemy. (w)

## Barkulet — czyli efektowne kurtki męskie

Krośnieńskie Zakłady Przemysłu Terenowego przystąpiły do produkcji kurtki motocyklowych ze sztucznego tworzywa tzw. barkuletu doskonale imitującego skórę. Jest to swojego rodzaju nowość. Niezależnie od tego, zakłady produkują wiele innych wyrobów galanterii skórzaney. Niektóre z nich wystawione zostaną na Targach Warsztatów Przemysłowego w Warszawie, które odbędą się w styczniu 1961 r. (ger)



W nowej szkole 1000-lecia w Wrocławiu przy ul. Kollątaja. fot. Wołoszczuk

## Ważne dla plantatorów buraków cukrowych

Jak informuje dyrekcja Cukrowni w Przeworsku, dostawa buraków cukrowych, dzięki uruchomieniu wielu nowych punktów odbioru, przebiega bardzo sprawnie. Dotychczas pogoda sprzyjała rolnikom, ale od początku listopada warunki atmosferyczne pogorszyły się. W związku z tym, Cukrownia apeluje do plantato-

rów, aby zakończyli wykopy buraków cukrowych możliwie w pierwszej dekadzie listopada. W tym też czasie najlepiej jest dostarczyć buraki do czynnych punktów odbioru, aby uniknąć ewentualnych strat. Plantatorzy mogą również skorzystać z dodatkowego wynagrodzenia, kopując buraki na swym polu. Na-

leży tylko zgłosić o tym męzowi zaufania i rejonowemu inspektorowi Cukrowni. Za buraki zabezpieczone zgodnie z instrukcją w sprawie przechowania na polu, tj. zdezynfekowane mlekiem wapniowym i okryte ziemią, Cukrownia płaci dodatkowo 2,50 zł za 100 kg przy dostawie w terminie od 21 do 30 bm. i 5 zł za 100 kg

przy dostawie w grudniu. Kopcować można tylko surowiec zdrowy i w dogodnym położeniu, najlepiej przy drodze, aby zabezpieczyć sobie możliwość transportu w okresie późniejszym. Przy odbiorze rozliczenia za dostarczone buraki plantatorzy mogą już podpisywać umowy kontraktacyjne na rok 1961. Po podpisaniu umowy plantator otrzymuje książeczkę plantatorską i zlecenie na nawozy sztuczne i zaliczkę gotówkową. Warto także przypomnieć rolnikom, aby w listopadzie wykonali głęboką orkę przedzimową z pogłębieniem. Nawozy fosforowe, potasowe i wapniowe należy uprzednio rozsiać i przyorać.

# ZIELONA DROGA DLA TELEWIZJI

## Nowy zegar atomowy — nowy rekord precyzji

Budowa rzeszowskiej telewizji stała się sprawą prestiżu naszego województwa i teraz już chyba nie powinno stać na przeszkodzie, ażeby wyznaczony już dawno termin uruchomienia telewizji na Suchej Górze w pierwszym kwartale 1962 r. — został dotrzymany.

Mój optymistyczny, radosny ton — w odróżnieniu od pesymizmu w artykule „DOŚĆ KPIN Z BUDOWY TELEWIZJI” z dnia 15 października — spowodowany jest konkretnymi decyzjami jakie powzięto na naradzie w sprawie budowy telewizji zwołanej w KW PZPR przez sekretarza KW tow. tow. Wójcika i Bogunia.

W tym miejscu należą się cytelnikom konkrety. Proszę bardzo. Po kolei omówię przede wszystkim problemy, które dopiero teraz, po alarmowym dzwonku oznaczającym finisz, udało się rozwiązać. Chodzi oczywiście o: 1. drogę, 2. wykonawcę, 3. budowę linii zasilającej, 4. aparaturę nadawczą.

**A WIEC:**  
1. Przeciągająca się w nieskończoność budowa drogi na szczyt Suchej Góry stała się powodem nr 1 opóźnienia rozpoczęcia prac budowlanych. K'o ponosi za to winę? — pisałem w poprzednim artykule. Dziś mogę donieść zgola co innego. Od owego momentu zwrotnego wiele się tutaj zmieniło. Kiedy jeszcze przed miesiącem budowa drogi na Suchą Górę była powodem nr 1 opóźnienia telewizji — to dziś jest budową nr 1 w województwie. Ściągnięto tutaj wszystkie możliwe środki i jak zobowiązało się kierownictwo Wydziału Komunikacji WRN dojazd na szczyt Suchej Góry będzie gotowy już w grudniu br.

2. Wykonawca nie chciał przystąpić do budowy tłumacząc się m. in. brakiem drogi dojazdowej na szczyt góry. Gdybyśmy więc przyjęli, że wykonawca wejdzie na plac budowy obiektu dopiero z chwilą zakończenia budowy drogi — musielibyśmy się narazić na stratę 1 miliona zł limitu przyznanego (nota bene po wielu trudach) na budowę telewizji w br. Oczywiście nie można było do tego dopuścić i dopiero interwencja ze strony KW przekonała dyrekcję Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, że jeszcze przed przystąpieniem do konkretnej budowy na szczyt Suchej Góry trzeba wykonać szereg innych prac nie wymagających ciężkiego transportu. Limitowany milion złotych nie przepadnie więc. Jeszcze w br. „przerobią” go brygady RPBP, które zniwelują teren pod budowę, wykonają ujęcie i doprowadzenie wody na szczyt, zagospodarują i ogrodzą teren oraz przystąpią do wykonania zaplanowanego muru oporowego. To w tym roku. A w przyszłym? Gdy tylko na to warunki atmosferyczne pozwolą na szczyt Suchej Góry ruszy pełna para

budowa obiektu przyszłej rzeszowskiej telewizji. Do prac budowlanych przystąpią najlepsze brygady przedsiębiorstwa i już w trzecim kwartale 1961 r. gotowy obiekt zostanie oddany inwestorowi. Żeby te zobowiązania nie były gołosem — dyrekcja Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego potwierdziła wyznaczony termin zakończenia budowy specjalnym pismem prestiżowym. Nie wypada przeto podważać zaufania do naszych budowniczych nawet najskromniejszym apelem o dotrzymanie terminu.

3. Jednym z argumentów wcześniejszego nie przystąpienia budowniczych do pracy był, obok drogi, brak prądu na szczyt Suchej Góry. Żeby nie bawić się w szczegółiki i już teraz nie wracać do tego co było — stwierdzam tylko, że budowa linii zasilającej na szczyt Suchej Góry jest już na ukończeniu i jeszcze w tym miesiącu zostanie oddana do użytku.

4. Wreszcie bardzo istotna sprawa aparatury nadawczej. W myśl umowy Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Budowy Telewizji z Centralnym Zarządem Radiostacji i Telewizji mieliśmy otrzymać aparaturę w roku 1961 przy równoczesnym wywiązaniu się z naszych zobowiązań budowlanych. Jak wiadomo z tymi zobowiązaniami z naszej strony nie było najlepiej. Wobec tego, że w pracach przygotowawczych dogonili nas inne komitety budowy tele-

wizji, zaistniała obawa, że aparatura, którą miał otrzymać Rzeszów, zawędruje do innego województwa.

Dzięki ostatnim decyzjom Komitetu Wojewódzki PZPR — nie dopuścił do tego.

W Centralnym Zarządzie Radiostacji i Telewizji w Warszawie bawili ostatnio przewodniczący Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Budowy Telewizji w Rzeszowie, zastępca przewodniczącego Prez. WRN tow. Mieczysław Kaczor i Kierownik Sekcji Technicznej Komitetu inż. Janusz Proskórnicki. Przedstawili oni realne możliwości wywiązania się z zobowiązań podjętych w naszym województwie, wobec czego dyrektor Centralnego Zarządu Radiostacji mgr inż. Flisak potwierdził fakt dotrzymania umowy ze swojej strony.

W ten sposób, pod koniec przyszłego 1961 roku rozpocznie się montaż aparatury nadawczej w obiekcie, jaki na szczyt Suchej Góry pod Krosnem wybudują brygady Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. Montaż aparatury wraz z próbami potrwa około 3-4 miesięcy. Tak więc rzeszowska telewizja powinna rozpocząć nadawanie programu w pierwszych miesiącach 1962 roku. Zależy to od nas samych, od władz wojewódzkich, budowniczych obiektu i ogółu społeczeństwa województwa rzeszowskiego. Bowiem poza terminowym wywiązaniem się z naszych zobowiązań budowlanych — musimy zebrać na ten piękny cel jeszcze dużo, dużo pieniędzy, aby w 50 procentach pokryć koszty budowy.

JULIAN WOZNAK

Uczni Uniwersytetu Harvardzkiego skonstruowali zegar atomowy sto tysięcy razy dokładniejszy od najlepszych dotychczasowych chronometrów. W zegarze tym zastosowano m...er-wzmacniacz mikrofala.

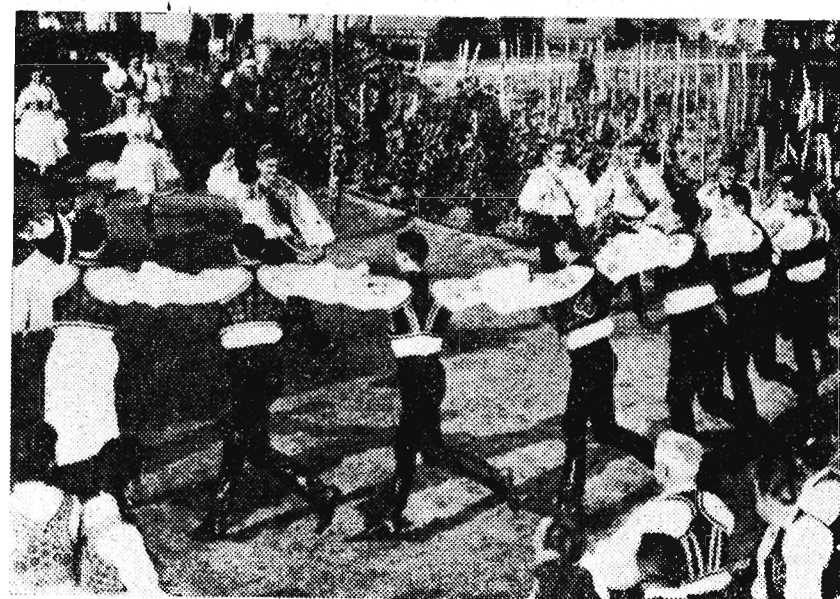
Najważniejszą częścią zegara jest „pudeleczek” w którym znajdują się atomy wodoru, obdarzone wysoką energią i utrzymujące swój potencjał energetyczny wystarczająco długo, aby pozwolić na wykrycie emitowanych przez nie fal promieniowania. „Pudeleczek” wysyła fale w tak wąskim przedziale częstotliwości, że precyzja we wskazywaniu czasu wyraża się stosunkiem 1 do 15 kwadrilionów.

Tak dokładny zegar można będzie wykorzystać w eksperymentach sprawdzających einsteinowską teorię względności.

Wytwornia Walta Disneya filmuje na Węgrzech, nad jeziorem Balaton, widowisko baletowe „Wino i tańce” w wykonaniu znanej komitego Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca.



Na zdjęciu: amerykański reżyser Steve Previn (trzeci z lewej) ze swoimi węgierskimi współpracownikami, w czasie zdjęć.



Na zdjęciach: Fragmenty baletu. FOT — CAF

# Ludzie chcą się śmiać

Na przełomie poprzedniego sezonu teatralnego i obecnego scena rzeszowska wystąpiła z premierami dwóch współczesnych komedii, które z przerwami grane są już od dłuższego czasu. Wcześniej wystawiono sztukę jugosłowiańską „Ostrożnie z małżeństwem”, napisaną przez Duszana Roksandica, a wkrótce potem utwor popularnego radzieckiego pisarza Sergiusza Michalkowa pt. „Dzikusy” (polska prapremiera).

**S**KORO O PIERWSZEJ KOMEDII można powie dzieć, że cieszyła się od razu dużą frekwencją — to na drugą ludźle walał już — jak się to mówi — „drzwiamy i oknamy”. Wniosek z tego jest jeden: nasza publiczność teatralna chce się od czasu do czasu pośmiać. I z tym faktem musi się liczyć też kierownictwo Teatru im. W. Sienkowskiej.

Zapotrzebowanie na komedie jest olbrzymie. Widzimy to na przykładzie między innymi i filmu. Komedie stosunkowo najbardziej angażują dzisiaj widzów w rozgrywającą się na scenie akcję. Teatr nasz i w przyszłości nie za pomni niewątpliwie uwzględnić w swoim repertuarze tego rodzaju pozycji.

Jeśli chodzi o autora jugosłowiańskiego Duszana Roksandica to stworzył on już szereg utworów dramatycznych. Do bardziej znanych należą „Srodek”, „Jest również akt trzeci”, „Nad przepaścią” i „Białe motyle”. Sergiusza Michalkowa nie trzeba natomiast szerzej przedstawiać, ponieważ większość naszych czytelników zna go choćby ze słyszenia, a w Związku Radzieckim jest on bliższy każdemu. Jako autor wierszy i tekstów piosenek, a zwłaszcza bardzo dobrych książek i sztuk teatralnych dla dzieci — zdobył sobie wielką sławę. Dlatego też wielu rodziców przyprowadza do teatru rzeszowskiego na przedstawienie „Dzikusów” swoje dzieci, chociaż ta sztuka została napisana raczej z myślą o dorosłych. (Dla dorosłych Michalkow napisał już dotąd zresztą więcej sztuk — że wymienimy choćby „Iliję Gołowina” i „Raki”).

liczność na widowni posiada wiele przeżyć wspólnych z nimi. Jeśli jeszcze dodać, że przejęcia bohaterów zostały wzięte z codziennego życia — to rozwiążemy już w pełni zagadkę wielkiego powodzenia obu utworów.

W komediach „Dzikusy” i „Ostrożnie z małżeństwem”

## Wrażenia teatralne

przedstawione zostały w dopiętej formie stosunków między kobietami i mężczyznami, sprawy znachodzenia przez nich wspólnego języka. Dobra nie łatwych sytuacji, położenie przede wszystkim nacisku na stronę komiczną zachodzących wypadków — nie przeszkodziło bynajmniej autorom w pokazaniu podszewki pewnych dość typowych zjawisk. Młodzi ludzie, którzy skłonni są utrudniać sobie wzajemnie życie — mogą z teatru wynieść sporo pożytecznych sposobów.

Roksandic starał się w swojej komedii naświetlić jak załamują się w obecnych warunkach społecznych różne problemy małżeńskie. Michalkow zaś pokazuje zwolenników turystyki, spędzających urlopy z dala od cywilizacji, których w naszych czasach jest wszędzie coraz więcej. W obu komediach uniknięto — co jest niezmiernie ważne — wszelkiego mentorstwa, czczego moralizatorstwa; odznaczają się one przede wszystkim udanymi pomysłami i wesołymi sytuacjami — głównym zadaniem tych utworów jest bawić widzów. Nie brak w nich elementów farsowych.

„Ostrożnie z małżeństwem” reżyserowała gościnnie Krystyna Wydrzyńska; bardzo zgrabne dekoracje do tej sztuki są dziełem Ireny Perkowskiej. Parę, która nie chciała się pobrać — przedstawiają

Barbara Bardzka i Jerzy Mędrkiewicz. Parą, która chciała się pobrać — są natomiast w przedstawieniu rzeszowskim Teresa Kutarba i Ryszard Nadrowski. Podczas kiedy pierwsza para posiada doświadczenie życiowe (zgodnie z założeniami sztuki) i... sceniczne, to druga cechuje w pierwszym rzędzie dużą świeżość, młodzieńczy entuzjazm, radość życia.

W „Dzikusach” entuzjazm i radość życia są już cechami charakterystycznymi wszystkich bohaterów bez wyjątku. Dotyczą Zoji (Lidia Maksymowicz) i Silwy (Irena Chudzikówna), jak też przedstawicieli „pici brzydkiej”, których odtwarzają Julian Krzywka (Stiepan), Zdzisław Kozień (Roman) i Piotr Milnerowicz (Władien).

Byłem na którymś z rzędu przedstawień „Dzikusów” i stwierdziłem, że doskonale bawi się nie tylko publiczność, lecz również aktorzy mają nie lada satysfakcję; tryskają wprost humorem, wykazując przy tym sporo inwencji.

„Dzikusów” reżyserował Jerzy Pleśniarowicz — zarazem tłumacz sztuki na język polski. J. Pleśniarowicz przybliżył jak gdyby treść sztuki do naszych stosunków, przez co stała się ona jeszcze bardziej zrozumiała dla publiczności. Dekoracje I. Perkowskiej oraz kostiumy według projektu S. Gawrońskiej stwarzają przyjemną dla oka oprawę całości i wydatnie pomagają akcji. Należy podkreślić dobre tempo przedstawienia, które w tym wypadku posiada istotne znaczenie.

Ciekawe jest, że autorzy obu komedii nawiązali bliski kontakt z teatrem rzeszowskim. D. Roksandic przysłał zespołowi grającemu sztukę „Ostrożnie z małżeństwem” serdeczne pozdrowienia. To samo uczynił S. Michalkow, który autoryzował przekład „Dzikusów”. Michalkow w liście do teatru pozdrawia gorąco nie tylko artystów, ale i rzeszowską publiczność, która chyba jest mu wdzięczna za jego bezpretensjonalnych „Dzikusów”, skoro co wieczór tak licznie odwiedza teatr.

J. MIR

## Śladem naszych artykułów

KRZYWDA ZOSTAŁA JUZ NAPRAWIONA

Komitet Powiatowy PZPR w Kolbuszowej zawiadamia, że w związku z artykułem pt. „W obronę człowieka”, zamieszczonym w „Nowinach Rzeszowskich” w dniu 12. X. br., sekretariat KP powołał specjalną komisję, która dokładnie zbadała sprawę podnoszoną w artykule. Potwierdziła ich słuszność oraz przedstawiła swoje wnioski na specjalnym posiedzeniu egzekutywy KP w dniu 24. X. br. Z tej przyczyny polecono Zarządowi PZGS czynnie Annie Korzebie dyscyplinarnego zwolnienia jako niesłusznego i bezpodstawnego oraz przywrócenie jej praw pracowniczych.

Michał Hawro, I sekretarz KP

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

Czytelnikowi z pow. krośnieńskiego dziękujemy za przesłane uwagi do artykułu pt. „Dumni przychodzą o północy”, w którym pisano o krzywdzie i bezprawiu wobec Wojciecha Gonetę z Węglówki. Równocześnie prosimy Was o podanie swego adresu Chemy zając się sprawą poruszoną w liście, a dotyczącą jakiegoś Bolka. Kim jest ten człowiek i gdzie mieszka? Czekamy na odpowiedź.

A. Z. Rzeszów — ul. Obrońców Stalingradu 30/29. Proszę skontaktować się z red. E. Wisztem osobiście lub telefonicznie (centrala 20-56, wewn. 82). Sprawa o której piszecie jest rzeczywiście ciekawa i chętnie się nią zajmemy.

## KRONIKA WYPADKÓW

STANISŁAW KOSTECKI, jadąc z nadmierną szybkością samochodem osobowym „Oktavia”, wpadł w rejonie Machowa pow. Tarnobrzeg do przydrożnego rowu. Samochód został uszkodzony, kierowca wyszedł z wypadku bez szwanku

JAN ORZECZOWSKI, prowadząc w rejonie Stalowej Woli samochód ciężarowy z przyczepą, potrafił przechodzącą szosą Władysława Kopeć. Wymieniona doznała licznych obrażeń ciała.

JAN KOSIBA, prowadząc ulicami Rzeszowa samochód ciężarowy „Star-20”, stanowiący własność PKS, zderzył się z motocyklistą Gabrielem Cieślą. W wyniku zderzenia, Cieśla doznał ciężkich obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala. Motocykl uległ rozbiciu.

NA SZOSIE w rejonie Brzostka pow. Jasło, kierowca samochodu osobowego „Warszawa” należącego do Rafinerii Nafty w Niegłowicach, wpadł na przydrożne drzewo. W wyniku wypadku pojazd został poważnie uszkodzony, a kierowca doznał licznych obrażeń ciała. Jak wykazały wstępne dochodzenia — przyczyną wypadku było zablokowanie urządzeń kierowniczych w samochodzie.

EDWARD OBŁÓJ, zam. w Krakowie, prowadząc samochód osobowy marki „Moskwicz” potrafił na szosie w rejonie wsi Kawęczyn pow. Ropczyce 68-letnią Elżbietę Majka, która — na szczęście — doznała tylko lekkich obrażeń ciała. Przyczyną wypadku była nieuwaga poszkodowanej. (J)

### Filatelistyczny Konkurs Młodzieżowy

Koło Polskiego Związku Filatelistów przy Towarzystwie Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Przemyślu ogłasza FILATELISTYCZNY KONKURS MŁODZIEŻOWY.

#### Pytania brzmią:

1. Wylisz pięć nazwisk rewolucjonistów rosyjskich, umieszczonych na znaczkach radzieckich.

2. Jakie państwa uczciły Wielką Rewolucję Październikową wydaniem z tej okazji znaczków pocztowych?

3. W jakiej miejscowości w Polsce przebywał twórca Rewolucji Październikowej - Lenin?

Wśród uczestników konkursu zostaną rozlosowane liczne nagrody w postaci wkładników, albumów oraz kompletnych serii znaczków pocztowych.

Odpowiedzi konkursowe należy nadsyłać do dnia 20 listopada br. na adres: Polski Związek Filatelistów - Przemyśl, skrytka pocztowa 137.

## » POGADANKI OBYCZAJOWE «

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego ukazało się wznowienie książki znanego polskiego uczonego Władysława Witwickiego pt. „POGADANKI OBYCZAJOWE”. „Pogadanki” powstały w czasie gdy na mentalność społeczeństwa polskiego działały dwa zasadnicze bodźce etyczne. Z jednej strony zdziwienie obyczajów, lansowane przez hitlerowskich „Kulturträgerów”, im tylko właściwymi metodami, a z drugiej strony odwet zwyciężonych; czyny, których popełnianie usprawiedliwiała tylko wielka idea walki z wrogiem. Życie w takim zamęcie, w czasie, gdy w grzyby waliły się nie tylko domy, ale i wszystkie dotychczasowe normy etyczne, nie mogło wpłynąć na nikogo umoralniająco. I właśnie w trosce o powojenne, zdemoralizowane wojną pokolenie profesor Witwicki napisał „Pogadanki obyczajowe”. Wypowiada w nich swoje „credo” na te-

mat, jaki powinien być żyjący w społeczeństwie człowiek kulturalny. Witwicki nie miał na celu stworzenia podręcznika etyki. Jego rozważania, to jakby rozmowy dalekie od naukowości, związane z postępowaniem człowieka i oceną tego postępowania. Zgodnie z założeniem autora, „Pogadanki” nie mają nikogo na u c z y c postępowania etycznego, nie dają

nikomu rozwiązań wszystkich kolizji moralnych, w które nas życie wprowadza; mogą tylko pobudzić do myślenia nad zagadnieniami moralnymi. Piękny język, klasyczna niemal konsekwencja i lekkość wywodu sprawia, że „Pogadanki”, mimo zawartego w nich ładunku intelektualnego czyta się jednym tchem.

### Dawni mieszkańcy Tiańszaniu

W okolicach wysokogórskiego jeziora ISSYK-KUL w północnej Kirgizji znaleziono szczątki zółwia zamieszkującego na Tiańszaniu około 10 milionów lat temu. Skorupa zółwia ma średnicę około 30 centymetrów.

Archeolodzy kirgisy, którzy prowadzą poszukiwania w tym rejonie, znaleźli w bieżącym sezonie także cały, dobrze zachowany szkielet prehistorycznego nosorożca oraz szkielety mamuta i prehistorycznego konia.

### Zwędroweli po kraju

Na zdjęciu: KIELCE. Muzeum na Pl. Partyzantów.

fol. Falkowski



— Z nimi zjechał jeszcze sztygmaister Kurz i dzieściu górników... Szli ratować tamtych, co zostali na dole...  
— On zginie!  
— Kto zginie?  
— Inżynier Racek!  
— Nie pleć, smarkaczu! Dlaczegożby miał zginąć?  
— Bo nie ma zegarka!...  
Górnicy uderzyli mnie w twarz tak mocno, że mi czapka spadła z głowy.  
— Czemu mnie bijecie? — wrzasnąłem oburzony.  
— Gówniarzu pieroński! Tam ludzie giną, a ty białniesz! A wynoś się do wszystkich diabłów, zasranu jeden!  
Wycofałem się z tłumem. Byłem smutny. A więc inżynier Racek zginie! Nie ma zegarka — talizmana, więc zginie! O, Jezus, Maryjo! Usiadłem pod kominiem i rozplakałem się. Co teraz? Co powie Stasia? Powie, że

— 75 —

to moja wina! A ja przecież biegłem na przelaj z szybu Jana na Głęboki! Spóźniłem się!...  
Wyobrażałem sobie, jak inżynier Racek idzie przepokopem spod szybu Głębokiego, a za nim tamtych dwunastu straconców. Bo jeżeli zginie Racek, tamci także zginą. Idą, idą czarnym przepokopem, świecą lampkami, potykają się o trupy ludzi i koni, oświecają je, patrzą w ich szeroko otwarte oczy pełne zastygłego przerażenia, posuwają się powoli w kierunku przepokopu wodocięgowego w rejon szybu Franciszki, dławia się czadem, krztuszą, ale idą, bo inżynier Racek idzie pierwszy. A za nim sztygar Flamme. A za sztygarem Flammem tamtych jedenastu... Gdy dotrą upadnicą na szósty poziom...

Nie dotarli!...  
Siedziałem pod ścianą komina i patrzyłem na zegarek inżyniera Racka. Trzymałem go w dłoni. Światło elektrycznej lampy docierało poprzez strugi deszczu do mnie. Zegarek tykał jednostajnie. Miałem wrażenie, że odmierza czas, w którym będzie kres powierzonego mi życia Racka. Wskazówki na zegarku dotykały godziny jedenastej. Jeszcze brakowało trzech minut, a będzie jedenasta...  
Poderwał mnie ogromny, podziemny grzmot. Zadygotała ziemia. Posypały się rozbite szybki okienne, zadźwięczały. Grzmot był krótki. Jakby ktoś ogromną palicą uderzył w darnie.  
— Co to? Co to?... — doleciały mnie krzyki ludzi.  
— Druga eksplozja!  
— Inżynier Racek na dole!  
— Zginęli! — krzyczy ktoś ochryplym głosem.  
Teraz już wszystko wiedziałem. Ja jestem winien, że Racek zginął!  
Czekałem w tłumie. Godziny mijały. Deszcz wciąż padał. Widziałem, sztygarzy i dozorczy naradzali się. Potem kilku z nich zjechało na dół. Potem rozległ się sygnał z piątego poziomu. Lina drgnęła, napreżyła, winda uniosła się nieco w górę i runęła w studnię

— 76 —

szybową. Wiedziałem, że druga winda wyjeżdża w górę. Ukazała się wreszcie. Dwóch górników stoi w windzie. Na jej podłodze leżą zabici. Tamci dwaj wynoszą pierwszego. Sztygar Nedbal podbiega i świeci na twarz zabitego. Nie ma twarzy, tylko krwawa miazga.  
— Kto to jest? — pyta, a głos mu drży.  
— Inżynier Racek!... — odpowiada jeden z tamtych dwóch górników, którzy wywieźli zabitych.  
— A reszta?  
— Wszyscy zabici! Jedynie sztygar Flamme żyje, ale już kona...  
Potem inni pomogli wynosić trupy z windy. W końcu wynieśli sztygara Flammego. Olbrzymiej postury, barczysty podobny był teraz, do zwalonego debiu, w którego piorun trzasnął. Miał połamane nogi i zebra. Twarz spalona z głęboką raną na prawym policzku. Kłął i przeklinał. Po niemiecku. Domagał się, by go zawieźli do domu, do żony... Rzucił się i czasem ryczał z bólu. Potem znowu strasznie przeklinał i błudził Bogu.

Ja uciekłem.  
I uciekam do dzisiaj przed tamtym wspomnieniem, lecz nie mogę uciec. Już dawno przestałem wierzyć, że ja ponoszę winę za śmierć inżyniera Racka, ponieważ jakoby nie zdążyłem mu doręczyć zegarka — talizmana. Ale wtedy wierzyłem.  
Utwierdziła mnie w tej wierze ostatnia moja rozmowa ze Stasią.  
Ale zanim doszło z nią do rozmowy, przegradzały nas tragiczne zdarzenia. Oto ziemia zatrząsa się jeszcze trzy razy, trzy razy rozwalił się ogromny grzmot podziemny, trzy razy pospadały święte obrazy ze ścian w mieszkaniach górników, trzy razy luźnie strachleli i jeżeli jeszcze ktoś po drugim wybuchu żył w tamtym piekle — teraz już był martwy. Wszyscy byli martwi, a więc ludzie, konie, myszy i karaluchy.  
Ostatnia eksplozja nastąpiła o godzinie dziesięciu rano.

(cdn)

**ZBĘDNE MATERIAŁY, A MIANOWICIE:**  
**wyroby metalowe, okucia, narzędzia**  
**materiały sanitarne i elektryczne**  
**sprzeda**  
po cenach niższych  
ze swych poręmanentowych zapasów  
**KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA**  
OGÓLNEGO „Zetbewu” w Krakowie, ul. Łokietka 25  
Zgłoszenia przyjmuje: Dział Zaopatrzenia KPBO, pokój nr 11, w godzinach od 10 do 14. K-2110/2

**NOWE CZASOPISMO DLA RAD NARODOWYCH**  
Ukazał się już pierwszy numer nowego miesięcznika  
**„GOSPODARKA I ADMINISTRACJA TERENOWA”**  
poświęconego problemom rad narodowych. Pismo porusza szeroki wachlarz tematów z zakresu ekonomiki i zagadnień prawno-administracyjnych i stanowi cenną pomoc dla działaczy i pracowników rad narodowych, a także dla tych wszystkich, których interesuje problematyka terenowa.  
W pierwszym numerze miesięcznika piszą między innymi przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — S. Jędrzychowski — o perspektywach rozwoju gospodarki terenowej, min. Jagielski — o zadaniach rad narodowych w dziedzinie rolnictwa, prof. dr Starościak — o głównych zasadach nowego Kodeksu Postępowania Administracyjnego, przewodniczący Komitetu Drobnej Wytwórczości A. Zebrowski — o organizacji usług.  
Ponadto czytelnicy znajdą artykuły: o nowych zasadach planowania i zarządzania gospodarką, zagadnieniach inwestycji, o nowych okręgach przemysłowych, o problemach małych miast, o sprawach właściwego ustawienia rad narodowych i ich organów wykonawczych i komentarz dr Dawidowicza do k.p.a.

Czytajcie i prenumerujcie  
**„GOSPODARKĘ I ADMINISTRACJĘ TERENOWĄ”**  
która jest do nabycia w kioskach „Ruchu”.  
Warunki prenumeraty: miesięcznie — 5 zł, kwartalnie — 15 zł, półrocznie — 30 zł, rocznie 60 zł.  
Wpłaty przyjmują oddziały i delegatury „RUCHU” oraz wszystkie urzędy pocztowe do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Po tym terminie zamówienia można nadsyłać do CKPiW „Ruch” Warszawa, ul. Srebrna 12, wpłacając należność za prenumeratę na konto PKO 1-6-100020. K-2109/1

**DYREKCJA PRZEMYSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU TERENOWEGO W PRZEMYŚLU, ul. 3 Maja 11**  
**OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY**  
na wykonanie  
z własnego materiału wykonawcy **INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ SIŁY I UZUPEŁNIENIA INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ ŚWIATEŁA** w Zakładzie Mechaniczno-Odlęwniczym w Przemyślu, przy ul. Grunwaldzkiej 87.  
Dokumentacja znajduje się do wglądu w Dziale Technicznym PZPT, ul. 3 Maja 11 codziennie w godzinach urzędowych od 7 do 15. Nr telefonu — 26 45.  
Oferty należy składać do dnia 15 listopada br., w biurach Dyrekcji, przy ul. 3 Maja 11.  
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 listopada 1960 roku, o godz. 10. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferty. K-2114/1

**PRZEMYSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH w PRZEMYŚLU**  
**ogłaszają II i III przetarg nieograniczony**  
na sprzedaż  
**DWÓCH KONI, UPRZEŻY I WOZU.**  
Przetarg odbędzie się w dniu 5 października 1960 r., o godzinie 10, na placu Betoniarńi w Przemyślu, przy ul. Sportowej.  
Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy uiścić w biurze Dyrekcji PZPTMB w Przemyślu, ul. Katedralna nr 5 — w dniu przetargu. K-2111

**Pracownicy poszukiwani**  
INŻYNIERA — CHEMIKA, INŻYNIERA — METALOWCA oraz 2 TECHNIKÓW BUDOWLANYCH zatrudni natychmiast Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Rzeszowie, plac Wolności 4. Warunki pracy i placu do omówienia w Dziale Kadr. K-2100/3  
INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW, ELEKTROMONTÉRÓW oraz GALWANIZATORA — przyjmie natychmiast Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „Elektromontaż” w Krakowie — Nowa Huta, Główny Plac Budowy Huty im. Lenina, barak nr 33. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zakwaterowanie częściowo odpłatne w hotelach pracowniczych. Zgłoszenia — w Dziale Zatrudnienia i Plac. Dojazd tramwajem nr 5 z Ronda. K-2112/1  
ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH do robót wodno-kanalizacyjnych, drogowych oraz KWALIFIKOWANYCH BRUKARZY — przyjmuje do pracy ZARZĄD ROBÓT INŻYNIERYJNYCH PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁOWEGO BUDOWY HUTY im. Lenina. WYNAGRODZENIE wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. ZAKWATEROWANIE — bezpłatne w hotelu pracowniczym. Na miejscu kino, urzędzenia socjalne i robotniczy klub rozrywkowy. OBIADY stołowe w cenie 6 zł. ZGŁOSZENIA przyjmuje bezpośrednio Sekcja Zatrudnienia i Plac przy ZRI — Nowa Huta, Kombinat, barak 28a, dojazd tramwajem nr 5, lub 16. K-2097/15  
ELEKTROMONTÉRÓW I WYKWALIFIKOWANYCH POMOCCNIKÓW na budowie Huta - Warszawa, budowach rejonu warszawskiego jak: Jeziorna, Wicznia, Służewiec itp. — zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „Elektromontaż” Warszawa — ul. Bema 65. Pracownikom z dalszych miejscowości zapewniamy zakwaterowanie w hotelach robotniczych na koszt Przedsiębiorstwa. Wszystkim pracownikom zapewniamy szeroki front robót o dużym asortymencie technologicznym oraz gwarantujemy doskonałe warunki podniesienia kwalifikacji zawodowych. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Zatrudnienia Warszawa, ul. Bema 65. Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym w Budownictwie. K-2108/2  
ZESPÓŁ SKŁADNIC LASÓW PAŃSTWOWYCH w Sanoku zatrudni sześciu pracowników na stanowiskach: KIEROWNIKA SKŁADNICY drewna, 4 SKŁADNICÓWCH do składnicy drewna, POMOCCNIKA w składnicy drewna. Wymagane kwalifikacje oraz uposażenie wg taryfikatora Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego. K-2104/5

**Ogłoszenia drobne**  
**Sprzedaż**  
SPRZEDAŻ maszynki elektrycznej do podnoszenia oczek (nowa). Rzeszów, Siemiradzkiego 7/2. G-1566/1  
MOTOCYKL „Jawa-250” w b. dobrym stanie sprzedaje Krupa Jan, zam. Przeworsk, ul. Lwowska 24. Pg-1457  
DOM murowany jednorodzinny, parcela 2000 m kw. sprzedaje Stanisław Medkowski, zam. Rzeszów — Pobitno, ul. Na Skaly 6. Pg-1456

**Podziękowanie**  
PANOM dr Stefanowi i Jermemu Kaczmorom, ordynatorom Szpitala Polozniczo-Ginekologicznego w Przemyślu — za przeprowadzenie operacji i uratowanie życia i zdrowia i dziecku składa podziękowanie małż — Kazimierz Słowik. Pg-1458/1

**Różne**  
FUTRA: przeróbki, reparacja, czyszczenia. Renowacja futer baranich. Pracownia Kucierska „Lucyna”, Kraków, Długa 9. K-2085  
300 MATRYMONIALNYCH ofert otrzymasz przesyłając 10 złotych na konto „Syrenka” Warszawa, Elektoralna 11. K-2101/15

**Zguby**  
LANDA HELENA zgubiła legitymację szkolną wydaną przez Technikum Odzieżowe w Przemyślu. Pg-1459  
GABAŃSKI Jan z Szerzyny zgubił świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Elektrycznej w Jasnie. Pg-1460  
SZERUGA Roman zgubił legitymację studencką Studium Nauczyctelskiego w Rzeszowie. G-1564/1  
LISOWICZ Jan, zam. Rzeszów — Staronowa 122, zgubił potwierdzenie zgłoszenia do świadczeń motoru „Jawa CZ-400” nr rejestracji MA-5829. G-1565/1  
CZERNIŁ Tadeusz zgubił legitymację szkolną wydaną przez Szkołę Rzemiosł Budowlanych w Rzeszowie. G-1566/1

**GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SCH” Łańcut — Właścicielka**  
nieważna pieczęć o treści:  
„Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” Skup Jaj i Drobia.  
Pieczęć tę zgubiono dnia 28. X. 1960 r. K-2113/1

# RZESZÓW

Piątek  
4  
listopada 1960 r.

## APTEKI

**RZESZÓW**  
**NOCNE DYZURY APTEK**  
Apteka Społeczna nr 2 ul. Grunwaldzka 3.  
Stały dyżur nocny:  
Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 36  
Postój taksówek: tel. 31-50

## RENA

**ZCZKA** (ul. 3 Maja) — Tam gdzie rosną poziomki (szwedz. l. 16) godz. 15.30, 17.30 i 19.45  
**MEWA** (ul. Dąbrowskiego) — 105 proc. alibi (czeski l. 15) godz. 19.30  
**SWIT** (ul. Langiewicza) — nieczynne  
**APOLLO** (Staromieście) — Proces norymberski (NRF l. 16) godz. 16.30 i 18.30  
**PRZOPOWNIK** (ul. Pstrówskiego) — Dwunastu gniewnych ludzi (USA l. 16) godz. 17 i 19  
**WDK** (ul. Okrzei 7) —

Klub Dobrego Filmu — Niewysław list (prod. radz.) godz. 17. Wstęp dla członków Klubu

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

## RADIO

**PROGRAM I**  
Program dnia: 6.10 15.05  
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.04 16.00 18.00 20.00 23.00  
7.45 „Błękitna sztafeta” 8.06 Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Detej Śląskiego Okręgu Wojskowego 9.00 Audycja dla kl. VII pt. „Kaszubski Drzymala” 10.10 Koncert 11.20 Muzyka operowa 12.10 Muzyka ludowa różnych narodów 13.00 Audycja dla kl. I i II pt. „Jesiień gra na skrzypcach” 13.30 Utwory fortepianowe 14.30 Instrumenty solowe i piosenkarze 15.10 Audycja dla młodzieży szkolnej z cyklu: „Notatki wiozozgów” 16.30 Koncert Chóru a cappella 17.30 Z życia Związku Radzieckiego 18.25 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 19.20 Koncert 20.30 Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” 21.00 Koncert z cyklu 22.00 Muzyka taneczna 22.30 Kącik melomana.

**PROGRAM II**  
Program dnia: 6.40 15.25  
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.05 15.00 19.00 23.50  
9.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Mandolinistów 10.00 „W szybkich tempach” 10.50 „Muzyka naszych przyjaciół” 12.25 Swojskie melodie 12.45 Radiowy kurs nauki języka angielskiego 15.05 Pieśni w wyk. W. Zenczykowskiej 16.00 „W ydmie tanecnym” 17.00 Koncert Orkiestry PR 19.30 Transmisja koncertu symfonicznego z sali Filharmonii Narodowej w Warszawie 22.20 „Ze świata jazzu”  
**ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA PR**  
6.10 Audycja dla wsi 15.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.15 Audycja aktualna 18.25 Muzyka.

## „Mandarynka“

Kupiłem ostatnio „Mandarynkę” na naturalnym dzemiu cytrusowym. Myślę sobie, woda będzie smaczna, świetnie ugasi pragnienie.  
Zapłaciłem 2 zł 20 gr, wziąłem szklaneczkę i już miałem zamiar otworzyć butelkę, gdy na powierzchni wody zobaczyłem pływającą... stonogę. Nie sądzę, by była to specjalna receptura. Połączenie naturalnego dzemu cytrusowego i stonogi — szkuję.  
Warto chyba, aby Wytwórnia Wód Gazowych w Rzeszowie Zakładów Spożywczych Przemysłu Terenowego przy ul. Szopena lepiej myła butelki i kontrolowała, jaki towar wydaje do sprzedaży swojej klienteli.  
— Tak pisze jeden z naszych czytelników i trudno mu odmówić racji.

## Grypa nie będzie straszna



Jesień, deszcze, chłody — słowem pora sprzyjająca rozwojowi ogólnie znanej i niebezpiecznej — grypy.

W aptekach coraz ładniej. Środki antygrypowe idą jak woda. Można być jednak spokojnym, leków nie zabraknie. Rzeszowski Zarząd Aptek — zgromadził zapasy różnych sezonowych lekarstw, jak syropy, środki przeciwko odmrożeniu i przeciw grypie, witaminę C. Ostatnio w rzeszowskich aptekach jest do nabycia świetny tran otrzymany ze Związku Radzieckiego (sprzedawany w różnych porcjach).

Na zdjęciu: Pracownica RZa przy pakowaniu środków przeciwgrypowych.

Foto: Kopeć

## Kącik brydżowy

W dniu dzisiejszym (piątek) odbędzie się kolejny turniej brydżowy w rzeszowskim Klubie Łączności przy ul. Moniuszki. Początek o godz. 17.  
Ostatni turniej rozegrany w dniu 27 października zgromadził na starcie 14 par i przyniósł następujące rezultaty: 1. Gwizdak — Dronka (WDK) — 280 pkt, 2. Nieć — Burda (WRN) — 266 pkt, 3. Ślusarz — Banaś (Bud. — WRN) — 258 pkt, 4. Piskor — Zieliński (WDK) — 255 pkt, 5. Kozłowicz — Drzał (Bud. — WDK) — 251 pkt. Nie spodzianką była niska lokata renowowanej pary Nikolski — Drzewiński (Czuwaj — Przemysł) oraz 10 miejsce triumfatorów poprzedniego turnieju — pary Stiasny — Mazurkiewicz (WRN).

## Pomogło...

Nasz „alarm” skierowany pod adresem sklepu nr 113 na Osiedlu w Rzeszowie odniósł skutek. Biszkopty zanieczyszczone, zostały wycofane ze sprzedaży. Klienta — dyrektora MHD Art. Spoż. — przeprasza i zawiadamia, że w sklepie tym może odebrać równowartość biszkoptów, lub paczkę świeżych biszkoptów.

## Czekamy...

Czekamy wraz z Farmaceutyczną Spółdzielnią Pracy „Syntofarma”, Związkiem Spółdzielni Spożywców „Społem” — Oddziałem Okręgowym, Centralą Spółdzielni Ogrodniczych, Zakładami Przemysłu Ziemiaczanego „Piła”, Krakowskimi Zakładami Zielarskimi „Herbatol”, Centralą Rolniczych Spółdzielni SCh (przedsiębiorstwo obrotu zwierzętami hodowlanymi) i Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Hurtu Spożywczego na decyzję odwołującą zamknięcie drogi na ulicę Śniadeckich.

Zamknięcie tej drogi w trudnej sytuacji postawiło wymienione wyżej instytucje, które jak dotąd nie dysponują helikopterami, a prowadzą dość złożoną działalność produkcyjną. Instytucje te od lat czekają na zrealizowanie zobowiązań podjętych przez Wydział Gospodarki Komunalnej Prez. MRN, a dotyczących naprawy wspomnianej drogi. A tymczasem — zamiast tego drogę zamknięto...



...a ulice Rzeszowa są wciąż słabo oświetlone.  
— Co pan szuka panie Pstryczek?  
— Zgubiłem 100 złotych na ulicy Obrońców Stalingradu.  
...to dlaczego pan szuka na 3 Maja?  
— Bo tu jaśnieje...



## Rzeszów godnie uczcił 43 rocznicę Rewolucji Październikowej

# 5 XI WIELKI WIEC I AKADEMIA

Jak co roku Rzeszów intensywnie przygotowuje się do obchodów 43 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W większości zakładów podjęto zobowiązania produkcyjne. Nie sposób omówić wszystkich podjętych zobowiązań, ale wyróżnić trzeba niektóre spośród nich: zobowiązania rzeszowskiej WSK, pracowników ZRM — WZGS, czy Narodowego Banku Polskiego. To ostatnie zwłaszcza świadczy jak wiele można zrobić dla naszego miasta w ramach pracy społecznej. Pracownicy NBP postanowili przepracować 180 godzin przy porządkowaniu zieleni przy ulicy Obrońców Stalingradu. Zobowiązania innych zakładów przyniosą gospodarce naszego miasta dodatkową produkcję i oszczędności.

W szkołach, instytucjach, zakładach pracy, w kołach TPPER, odbywają się już akademie, okolicznościowe zebrania, na których wygłaszane są odczyty poświęcone tej historycznej

rocznicy. Na tym się jednak nie wyczerpuje bogaty program uroczystości.

5 LISTOPADA o godzinie 13 odbędzie się w Rzeszowie na placu Zwycięstwa wiec społeczeństwa naszego miasta połączony ze złożeniem wieńców pod Pomnikiem. Delegacje zakładów pracy udadzą się również na cmentarze w Wilkowie i Zwiężycy, gdzie na grobach żołnierzy radzieckich złożą wieńce kwiatów.

Tego samego dnia, tj. 5 listopada o godzinie 17 w sali Teatru im. Wandy Siemaszkowej odbędzie się uroczysta akademie, którą organizuje Wojewódzki i Miejski Komitet Obchodu 43 rocznicy Rewolucji Październikowej w Rzeszowie. W programie referat o kolicznościowy, część artystyczna w wykonaniu Państwowej Orkiestry Symfonicznej oraz zespołów WDK.

W tych dniach w Rzeszowie odbędzie się około 20 spotkań z uczestnikami „Pociągu Przyjaźni” i innych wycieczek do ZSRR, którzy opowiedzą o życiu ludzi radzieckich.

## Bukiećki fiołków

Gotowi jesteśmy przypuszczać, że zmiany, jakie od kilku lat zaszły w naszym klimacie wytworzyły już nowe cechy u wielu roślin. Czym bowiem tłumaczyć można masowe niemal powtarzanie kwitnienia kwiatów i drzew owocowych? Nie ma bodaj dnia, by nasze redakcyjne archiwum osobliwości nie bogaciło się o nowe „wybrjki natury”. Mamy już pierwiosniki, kaczence, zawilce itp.

Kwitnące fiołki w jesieni uważane były do tej pory za coś dziwnego. Obecnie jest to niemal popularne zjawisko. Ciepła jesień sprzyja ich wegetacji. Fiołki kwitną i pachną.

One to właśnie przyciągają licznych przechadźców, zatrzymują ich przy okrytej kwieciami grządce w ogrodzie p. Anny Kozowej w Rzeszowie. A warto popatrzeć, bo kwiaty są duże i bujniejsze niż na wiosnę. Tak więc miłe panie, możecie również w jesieni liczyć na bukietki pachnących fiołków.



Foto: Kopeć

## W lecznicy »Junaków«, »Warszaw« i »Os«

Posiadacze czterech lub dwóch kolek, są częstymi gośćmi rzeszowskiej Stacji Technicznej Obsługi Samochodów. Jedni ją chwala, a inni nie. Ostatnio rzeszowskiej Stacji „stuknął” 10 rok życia. Prócz Stacji Terenowej w Przemysłu jest ona jedyną na naszym terenie.

Nic też dziwnego, że zwłaszcza w sezonie — Stacja jest zakorkowana. Przeprowadza się tu przede wszystkim przeglądy i naprawy gwarancyjne samochodów i motocykli wszystkich typów i marek. Prócz tego mechanicy stacji, a jest ich 35, dokonują napraw bieżących samochodów i motocykli. Przeciętnie 20 sztuk samochodów opuszcza codziennie warsztaty.

Rzeszowska Stacja dokonuje szczególnie dużo przeglądów gwarancyjnych. Jedynie w przeciągu sierpnia — okresowe badania przeszło 46 „Junaków”, 43 „WFM”, 43 „WSK” i „SHL”. Mniej było motocykli importowanych. Podobnie było z samochodami. Jeśli przegląd zostało poddane w sierpniu 41 zagranicznych samochodów osobowych, to naszych rodzimych „Warszaw”, „Syren”, „Mikrusów” i „Zuków” — 112.

„Junaki” i „Jawy” przechodzą przez ręce Mariana Nalborczyka. 8 lat pracy, specjalne przeszkolenie w fabrykach, gdzie rodzą się „Junaki” plus średnie wykształcenie — pozwalają mu znaleźć przyczynę każdego defektu. Niegorszym spece od gaźników, tłoków, „wybitych zębów” u WFM-ek, „WSK” czy „Os” jest Wojciech Chyła. 10 lat już rozbiórka, naprawa i składowanie motocykli.

Gdy jakaś „Warszawa” czy „Syrena” odmawia uparcie posłuszeństwa, to jedyny ratunek jest w orzeczeniu „konsylium” złożonego z takich mistrzów, jak Zdzisław Kocan, Mieczysław Pochwat czy Eugeniusz Pokrzywka.  
Każdego, kto odwiedzał rzeszowską TOS — uderza straszliwa ciastośność. Dostawnie gdy jeden mechanik leży pod samochodem to drugi depcze mu po piętach. Nic dziwnego, bo jest tu miejsce na 20-osobowy personel, a pracuje 65, zaś wskaźnik wykorzystania powiększonej produkcyjnej wynosi 103 proc.  
Kłopoty te niedługo należą być do przeszłości. Od nowego roku zostanie otwarta nowa stacja urządzona w sposób nowoczesny z wszystkimi „szykanami”. Stacja ta zatrudniać będzie około 130 osób, a uruchomienie specjalnej linii mycia, smarowania i konserwacji czynnej od godziny 7—23. Zapewni, że z „kosmetyką” wozów nie będzie już kłopotów.  
J. K.

Ogotoczone z liści konary drzew nie dają już ostony i schronienia ptakom. Czas pomyśleć o budkach, karmikach, żerowiskach, które by ułatwiły ptakom przetrwanie zimy.

Foto: Kopeć

## NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne, wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca. TELEFONY: Centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4778, zastępca redaktora naczelnego 4610, redakcja nocna 5017, administracja 4658, sportowy 4358, sekretarz redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Słowackiego 6, II p., Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 3a, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urząd prenumeratowy, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO I OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPiK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150.  
Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. T-5-448